

Zgr.30. 04.2022r. Boże uporządkowanie

Zgr.30. 04.2022r. Boże uporządkowanie.

Dzięki Bogu mamy dużo pokarmu możemy się rozsmakowywać w tych miejscach z Biblii, kosztować jak dobry jest Pan. Ja chciałbym z wami dzisiaj porozmawiać o Bożym uporządkowaniu, Bóg ma Swój porządek we wszystkim i w tym porządku jest naprawdę dobrodziejstwo Boże. Tam dopiero Bóg obdarza hojnie wszystkich, którzy poddają się Jego uporządkowaniu. I tam też ludzie dopiero doznają, jak wiele znaczy dla człowieka, gdy Bóg jest z człowiekiem.

I list do Koryntian 14 rozdział, 33 wiersz:

„Albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju.”

I 40 wiersz:

„A wszystko niech się odbywa godnie i w porządku.”

Bóg nie jest Bogiem nieporządku, lecz pokoju. U Niego jest wszystko jest uporządkowane, wszystko ma swoje miejsce, swój czas. I dobrze, gdy my zaczynamy coraz więcej kosztować, poznawać w tym Boga. Tak samo kiedy przyszło nowe przymierze, przyszedł z tym przymierzem porządek Boży, aby w tym porządku cały Boży lud nowego przymierza żył. Kiedy stare przymierze, Stary Testament mamy i widzimy to Boże uporządkowanie w tych sprawach świątyni, funkcjonowania świątyni, widzimy tam pewien element, od którego bardzo wiele zależało w Izraelu.

W 4 księga Mojżeszowa 18 rozdział od 20 wiersza:

„I rzekł Pan do Aarona: W ich ziemi nie będziesz miał dziedzictwa, nie będzie też dla ciebie wśród nich działu. Ja jestem twoim działem i twoim dziedzictwem wśród synów izraelskich. Lewitom zaś dałem oto jako dziedzictwo każdą dziesięcinę w Izraelu za ich służbę, którą spełniają w Namiocie Zgromadzenia. Synowie

izraelscy już nie będą przystępować do Namiotu Zgromadzenia, aby nie ściągnąć na siebie grzechu i nie umrzeć. Lewici sami będą spełniać służbę w Namiocie Zgromadzenia i dźwigać swoją winę. Jest to ustawa wieczna dla waszych pokoleń. Nie będą mieć dziedzictwa wśród synów izraelskich. Ponieważ dziesięcinę synów izraelskich, którą ci składają w darze ofiarnym Panu, dałem jako dziedzictwo Lewitom, dlatego powiedziałem o nich: Nie będą mieć dziedzictwa wśród synów izraelskich. I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowami: Do Lewitów zaś przemów i powiedz im: Gdy będziecie pobierać od synów izraelskich dziesięcinę, którą dałem wam od nich jako wasze dziedzictwo, odłóżcie od niej jako dar ofiarny dla Pana dziesięcinę z tej dziesięciny. Wasz dar ofiarny będzie wam poczytany za plon z gumna i za plon z tłoczni. Tak samo też odłóżcie dar ofiarny dla Pana od wszystkich dziesięcin, które pobieracie od synów izraelskich. Dar z tego wydzielony dla Pana oddajcie Aaronowi, kapłanowi. Ze wszystkich darów wam składanych odłóżcie dar ofiarny wydzielony dla Pana, ze wszystkiego co najprzedniejsze, jego poświęconą część. I powiedz im: Gdy odłożycie z tego to, co najprzedniejsze, to będzie to, co pozostanie, poczytane Lewitom jako plon z gumna i jako plon z tłoczni. Możecie to jeść na każdym miejscu, wy i wasze rodziny, gdyż jest to wasza zapłata za waszą służbę w Namiocie Zgromadzenia, a gdy złożycie na ofiarę to, co najprzedniejsze, nie ściągniecie na siebie grzechu i nie zbezcześcicie poświęconych darów synów izraelskich, i nie pomrzecie.”

A więc był ustalony Boży porządek w sprawie utrzymania świątyni i pełnej pracy w tej świątyni kapłanów, Lewitów, którzy mieli im pomagać. A to wszystko miało być finansowane poprzez Boży lud, który miał odkładać dziesięcinę z wszystkiego, co otrzymywał od Boga, aby to przekazać Lewitom, a później Lewici dawali z tego dziesięcinę dla kapłanów. I to wszystko miało się ze sobą w ten sposób łączyć. Bóg obdarzał ten naród w zależności od tego, jak ten naród słuchał się Boga. Nie tylko, że był narodem, ale jak słuchał się Boga. Kapłani odpowiadali za to, żeby pouczyć lud Boży jak mają się słuchać Boga. A więc im lepiej kapłani pouczali Boży lud jak mają się słuchać Boga, tym więcej Bóg obdarzał Boży lud i tym więcej Boży lud przynosił dziesięciny dla Lewitów, a potem i docierało to do kapłanów i wszyscy byli zadowoleni. Każdy tylko miał z serca miał wykonywać zadanie, które wyznaczył tym ludziom Bóg. A więc kapłani jeżeli chcieli mieć swobodę funkcjonowania i nie chodzić żebrząc coś dla siebie, powinni starannie pilnować siebie, aby zawsze znać dobrze Boże prawo. I gdy tylko otwierali swoje usta, aby to prawo mogło być przekazywane Bożemu ludowi i żeby Bóg napełniał radością wszystkich w Izraelu. Co wystarczyło zrobić? Żyć w tym uporządkowaniu, nic więcej, ani obfitość tych dóbr nie miała wzbudzać w ludzie pożądliwości, ale zadowolenie, że Bóg obdarza ich, a więc chętniej, aby też cieszyli się i więcej będą mieli Lewici i więcej kapłani. I wszyscy będą się cieszyć dziękując Bogu jak dobrze jest żyć w Bożym uporządkowaniu, jak dobrze jest wykonywać to, co się czyni dla Pana. Bo równie dobrze mogli by ci ludzie w ramach rekompensaty dla Lewitów i kapłanów za to, że oni nie podobają im się, na przykład mniej siał, mniej zbierać, żeby mniej im dać. Ludzie potrafią być złośliwi, skoro to od nich zależy w jakiejś mierze czy tamci będą mieli czy nie: no to my to sobie ograniczymy, my przeżyjemy, a zobaczymy co z wami. Ale to miało być przejawem obfitości, ochotnego serca, szczęśliwego serca i to widzimy też w Biblii, jak to jest opisywane.

W 5 księdze Mojżeszowej w 12 rozdziale. Rozumiemy, że chciałbyś być arcykapłanem w Izraelu, taką dobrą fuchę mieć, tylko dobrze uczyć ten lud, dobrze ich uczyć, żeby oni się dobrze słuchali Boga i to przyjdzie, jak posiejesz tak zbierzesz. Chociaż Lewitom być, co? Też dobre zadanie. 12 rozdział, od 10 wiersza:

„Lecz gdy przeprawicie się przez Jordan i osiadziecie w ziemi, którą Pan, wasz Bóg, was obdarzy, i sprawi, że zaznacie spokoju od wszystkich waszych nieprzyjaciół wokół i będziecie mieszkać bezpiecznie, na miejsce, które Pan, Bóg wasz, wybierze na mieszkanie dla swego imienia, będziecie przynosić wszystko, co wam dziś

nakazuję: wasze całopalenia i rzeźne ofiary, wasze dziesięciny i dary ofiarne waszych rąk, i cały wybór ofiar ślubowanych, jakie ślubować będziecie Panu. I będziecie się radować przed obliczem Pana, Boga waszego, wraz z synami i córkami swymi, sługami i służebnicami swymi oraz z Lewitą, który jest w twoich bramach, gdyż on nie ma działu i dziedzictwa z wami. Strzeż się, abyś nie składał ofiar całopalnych na każdym miejscu, które zobaczysz. Ale swoje ofiary całopalne będziesz składał tylko na miejscu, które Pan wybierze w jednym z twoich plemion, i tam będziesz czynił wszystko, co Ja ci nakazuję.”

A więc widzimy, że Bóg wszystko ma uporządkowane. Tak jak Pan Jezus zaprasza wszystkich i mówi: Przyjdź do Mnie i weź na siebie Moje jarzmo i poznaj co to znaczy chodzić w tym jarzmie, kiedy będziesz mógł kosztować z uniżenia, z pokory, z łagodności. Kiedy doznasz jak obfitość spływa na ciebie poprzez to przyjęcie uporządkowania jakie jest w Jezusie Chrystusie. Ludzie poznają Boga tylko wtedy, kiedy się temu Bogu poddadzą. Oni mogli znać Boga obfitości tylko wtedy, kiedy zaczęli robić to, co On do nich powiedział, dokładnie to, co On do nich powiedział, żeby starannie wykonywali to, co dla nich zostało wyznaczone. Od 17 wiersza jeszcze tam dalej:

„Nie możesz jeść w twoich miejscowościach niczego z dziesięciny zboża, wina i oliwy, z pierwotnych twego bydła i twoich trzód, niczego z danin, ani tych, które ślubowałeś, ani z dobrowolnych, ani z darów ofiarnych twej ręki. Tylko przed Panem, twoim Bogiem, będziesz je spożywał na miejscu, które wybierze Pan, Bóg twój, ty i twój syn, i twoja córka, i twój sługa, i twoja służąca oraz Lewita, który mieszka w twoich bramach. Przed Panem, Bogiem twoim, będziesz się radował ze wszystkiego, co twoja ręka osiągnie. Strzeż się, abyś nie opuszczał Lewity przez wszystkie twoje dni na twojej ziemi.”

Co to by znaczyło, gdyby ten lud zaczął wzbraniać się przed posłuszeństwem Bogu? Rozumiemy, przestałby przynosić ofiary, dziesięciny. Lewici nie mając działu zaczęliby doznawać biedy, a więc zaczęliby patrzeć jak przeżyć, a więc zaczęliby opuszczać swoje stanowiska, które mieli, aby wykonywać je przed Bożym obliczem. Kapłani również widząc to, że nie idzie się utrzymać z tego, opuszczaliby to. I co by się wtedy stało? Zaniedbana by została sprawa najważniejsza, aby Bóg był uczczony w Izraelu. Wydawałoby się taka niewielka rzecz, a jednakże, Bóg od tego uzależniał w Izraelu to czy będą obficie od Niego otrzymywać, czy nie. Jeżeli oni by zaczęli powstrzymywać się przed posłuszeństwem, On również powstrzymywałby się przed tym, aby ich obdarzać. I oni im więcej by się powstrzymywali, tym mniej by posiadali. Rozumiecie, myśląc, że więcej sobie zostawia, w sumie mniej by im zostawało. Im więcej by chcieli sobie, tym mniej by im zostawało, aż do pełnej biedy, aż by się nauczyli, że u Boga porządek to jest porządek. Jeżeli oni nie chcą mieć biedy, to niech dbają o sprawy Boże tak jak On im to nakazał. I kiedy ty czy ja myślimy o tym, to wyciągajmy wnioski z tego .

Księga Nehemiasza 10 rozdział, 39 wiersz:

„A podczas ściągania dziesięciny przez Lewitów kapłan z rodu Aaronowego będzie z Lewitami. Dziesięcinę z tej dziesięciny sprowadzą Lewici do domu naszego Boga, do składnic skarbcza domu Bożego. Gdyż do tych składnic synowie izraelscy i Lewici mają sprowadzać swoje dostawy ze zboża, z moszczu i oliwy. Tam też

znajdują się przybory świątynne i pełniący służbę kapłani, odźwierni i śpiewacy. Nie zaniedbamy domu naszego Boga!”

A więc będziemy mieli troskę o to, żeby w domu naszego Boga była pełna posługa tego, co On ustalił w tym przymierzu, aby te ofiary były składane, aby zawsze było widać, że to jest dom Boga, Stwórcy nieba i ziemi, rzeczy widzialnych i niewidzialnych, dom Boga, który jest jedynym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. ‘Nie zaniedbamy domu naszego Boga’. Mamy tu Stary Testament, jeżeli chcecie możecie w tym czasie sobie przemieszczać to do Nowego i przemieszczać ten dom wymurowany z tych kamieni, wybudowany te całe wnętrze wyłożone na siebie, na obecny dom Boga. Nie zaniedbamy domu naszego Boga, nie zaniedbamy go, będziemy mieli o ten dom całkowitą troskę zgodnie z tym, co On powiedział, że mamy czynić. Nie co nam do głowy wpadnie, ale zgodnie z tym, co On nam powiedział. Powiedział, aby była dziesięcina odkładana, a więc będziemy dokładnie odkładać dziesiątą część z tego, co najlepsze, najbardziej godne Boga i będziemy to przeznaczać dla tych, którzy usługują w świątyni aby byli szczęśliwi z tego, że służą Bogu i aby inni byli dalej szczęśliwi, żeby szczęśliwi kapłani pouczali szczęśliwy lud o wspaniałym Bogu, który sprawia radość całemu swemu ludowi. Piękny obraz, prawda? A wystarczyło tylko robić to, co mieli robić, nic więcej specjalnego w tej sprawie.

Księga Malachiasza 3 rozdział, od 10 do 12 wiersza:

„Przynieście całą dziesięcinę do spichlerza, aby był zapas w moim domu, i w ten sposób wystawcie mnie na próbę! - mówi Pan Zastępów - czy wam nie otworzę okien niebieskich i nie wyleję na was błogosławieństwa (czy obdarzenia) ponad miarę. I zabronię potem szarańczy pożerać wasze plony rolne, wasz winograd zaś w polu nie będzie bez owocu - mówi Pan Zastępów. Wszystkie narody będą was nazywać szczęśliwymi, bo będziecie krajem uroczym - mówi Pan Zastępów.”

Tylko przynieście to, co Ja kazałem wam, abyście przynosili. Róbcie co wam powiedziałem, powiedział Bóg, a wszyscy zobaczą jakim Bogiem jestem dla was ile was obdarzam, ile daję wam wszystkiego, co jest potrzebne. Chcesz to przenieść na obecną chwilę. To wszystko co mówimy przenieść na obecną chwilę i wtedy możesz zastanawiać się dlaczego jest bieda? Albo dlaczego jest taka obfitość chwały? Skąd to się bierze, albo skąd to się bierze? Z Bożego porządku to się bierze. Jeśli człowiek będzie czynić, to co mówi do niego Bóg, Bóg będzie czynić to, czego potrzebuje człowiek, żeby dalej czynić to, co mówi do niego Bóg i to coraz bardziej obficie, coraz bardziej widoczna chwała. Gdy wszystko dobrze szło mieli obfitość, mieli bardzo dużo.

Księga Nehemiasza 12 rozdział, od 44 wiersza:

„W tym dniu ustanowiono też mężów dla dozorowania składnic z zapasami pochodzącymi z darów, pierwocin, dziesięcin, aby w nich gromadzono z miejskich posiadłości udziały prawem ustalone dla kapłanów i dla Lewitów; Judejczycy bowiem byli radzi kapłanom i Lewitom pełniącym służbę. Oni pełnili służbę Bożą i służbę oczyszczenia, jak również śpiewacy i odźwierni zgodnie z zarządzeniem Dawida i jego syna Salomona.

Gdyż już dawno w czasach Dawida i Asafa byli ustanowieni kierownicy śpiewaków oraz pień pochwalnych i dziękczynnych dla Boga. A cały Izrael w czasach Zerubbabela i w czasach Nehemiasza dawał codziennie śpiewakom i odźwiernym udziały, a Lewitom poświęcone dary, Lewici zaś dawali poświęcone dary synom Aaronowym.”

Przepływ szczęśliwy, nie zapchane żyły, wszystko drożne, płynie wspaniale i żyje Boży lud, i się cisy Boży lud, i wszyscy chwalą Boga. I są śpiewacy co mają sposobność śpiewać Bogu dla chwały, są Lewici, którzy usługują w tych wszystkich ofiarach, są kapłani, którzy wykonują swoje zadania w świątyni i wobec Bożego ludu. Wszystko pięknie się dzieje, wszyscy mogą się cieszyć z tego, bo to jest drogocenne.

2 księga Kronik 13 rozdział, od 9 wiersza:

„Czy nie wypędziliście kapłanów Pana, potomków Aarona, i Lewitów, i nie narobiliście sobie kapłanów jak ludy innych krajów, gdzie to każdy, kto przychodzi z młodym cielcem i z siedmioma baranami, aby go wyświęcono, zostaje kapłanem tych, którzy nie są bogami! U nas natomiast Pan jest naszym Bogiem i my nie opuściliśmy go, a kapłanami, sprawującymi służbę dla Pana, są potomkowie Aarona, a także Lewici spełniający swoje czynności.”

A więc ten Izrael, który odstąpił on sobie usunął tych kapłanów Bożych, a wprowadził swoich, ale w Judzie są nadal kapłanami synowie Aarona, Lewici wypełniają swoje zadanie, wszystko dalej toczy się tak jak być powinno.

„Składają oni Panu co poranek i co wieczór ofiary całopalne i kadzidlane z wonnych rzeczy, rozkładają chleby pokładne na stole z czystego złota, dbają o szczerozłoty świecznik z jego lampami, aby świeciły co wieczór, gdyż my przestrzegamy przepisów Pana, Boga naszego, wy natomiast opuściliście go. Tak więc z nami na czele jest Bóg i jego kapłani z surmami bojowymi, aby zagrać pobudkę do boju przeciwko wam! Synowie izraelscy, nie walczcie z Panem, Bogiem waszych ojców, gdyż nie powiedzie się wam! Tymczasem Jeroboam przeprowadził zasadzkę na tyły tak, iż byli przed Judejczykami, a zasadzka była za nimi. Gdy się Judejczycy obejrzel, znaleźli się w boju z przodu i z tyłu; zaczęli więc wołać do Pana, a kapłani zadęli w trąby. Wtedy Judejczycy wydali okrzyk bojowy. Skoro tylko Judejczycy wydali okrzyk bojowy, Pan pobił Jeroboama i całego Izraela wobec Abiasza i Judejczyków. Synowie izraelscy uciekli więc przed Judejczykami i Bóg wydał ich w ich ręce.”

Wielki pogrom nastąpił, porządek zachowany, zwycięstwo dane tym, którzy należą do Boga. Nie tym, którzy sobie przypisują prawa tylko tym, którzy podporządkowali się Bogu i czynią to, co On do nich mówi. Posłuszeństwo jest Mu bliższe od ofiary. Jego nie obchodzi ile ofiar ludzie będą składać, tylko czy robią to tak jak On powiedział, dokładnie tak jak On powiedział. Możemy powiedzieć, że głupi tylko nie słucha się Boga, bo tylko głupi ryzykuje swoim wiecznym życiem i obecnym na ziemi, żeby nie słuchać się

Boga. A jednakże mnóstwo głupich jest na tej ziemi, mało mądrych ludzi, którzy zrozumieli, że posłuszeństwo Bogu to jest najlepsze, co mogło im się by zdarzyć tu na ziemi, aby otrzymywać od Boga wszystko, co jest potrzebne, aby teraz należeć do Boga i w wieczności. Bóg posłusznym synom wszystko daje.

I to jest bardzo ważna lekcja, żeby ją zrozumieć. W Izraelu zawsze było dobrze, gdy Izrael robił to, co powiedział Bóg i zawsze było źle gdy nie robił tego, co powiedział Bóg. A więc również i w przeniesieniu na nas to samo dokładnie: Kiedy Boży lud robi to, co chce Bóg, Bóg obdarza Boży lud Swoimi wszystkimi błogosławieństwami, darami, obfitościami, aby lud Boży był zasobny, aby mógł zawsze przychodzić do Boga z jeszcze większym upodobaniem. A więc zaniedbanie.

Księga Nehemiasza 13 rozdział. Nehemiasza przez jakiś czas nie było, musiał wrócić do króla, który go posłał. I co się tam zaczęło dziać? Od 6 wiersza:

„Gdy to się działo, mnie nie było w Jeruzalemie, gdyż w trzydziestym drugim roku Artakserksesa, króla babilońskiego, wyruszyłem do króla. Po pewnym czasie wyprosiłem u króla zezwolenie na powrót,”

Jeszcze jedna rzecz: na jakiś takich biznesowych spotkaniach, kiedy mówi się jak osiągnąć zasobność, ludzie uważnie słuchają, gdyż zależy im, żeby osiągnąć zasobność, bo chcą być bogaci na tej ziemi. Ale gdy w Kościele między wierzącymi ludźmi mówimy, jak uzyskać większą zasobność w Bożych sprawach, wszyscy Boży ludzie słuchają bardzo uważnie, ponieważ chcą więcej mieć, aby z tym móc więcej służyć przed bożym obliczem. Uważam, że bardziej bym się nudził na biznesowym spotkaniu niż na tym dzisiaj. Cóż tam zasobność świata, skoro tu można prowadzić życie bardziej obfite i inni mogą z tego jeszcze wiele skorzystać.

„A gdy przybyłem do Jeruzalemu i dowiedziałem się o występku, jaki popełnił Eliaszeb na korzyść Tobiasza, że urządził dla niego komnatę na dziedzińcu domu Bożego oburzyło mnie to bardzo, więc kazałem wyrzucić wszystkie sprzęty domowe Tobiasza z komnaty, i kazałem oczyścić te komnaty, i sprowadziłem tam z powrotem sprzęty domu Bożego, ofiarę z pokarmów i kadzidło. Dowiedziałem się także, że nie dostarczono Lewitom ich udziałów, wobec czego Lewici i śpiewacy przeznaczeni do pełnienia służby pouciekali, każdy do swojej posiadłości. Zgromiłem tedy zwierzchników i powiedziałem: Dlaczego jest zaniedbany dom Boży? Potem zebrałem ich razem i postawiłem na ich stanowiskach, a wszyscy Judejczy znieśli do składnic dziesięcinę: zboże, moszcz i oliwę.”

I znowu zaczęło się to, co być powinno. Zobaczcie jak szybko rozprężyć się może lud, gdy nie ma opieki, ochrony, kogoś komu zależy na sprawach Bożych. Jak łatwo jest posłuchać czegoś, co ucho łechce i polecieć za tym zaraz pobiec. A więc Nehemiasz przywraca z powrotem. Będziemy dbać o Boży dom. Jak ty chcesz zadbać o Boży dom? Co z ciebie, (nie mówię w formie potępienia, tylko w formie takiej zasobności), co z ciebie dzisiaj mają inni bracia i siostry zażytek? Ile ty im więcej dzisiaj dajesz niż dawałeś czy dawałaś rok temu? Czy dwa lata temu? Czy trzy? Bo przecież rośniesz w zasobność, słuchając

się Boga masz coraz więcej udziałów w tym co dostałeś czy dostałaś w Chrystusie i możesz jeszcze więcej dać innym. Kochani bracia, przecież Boży lud zawsze jest coraz bogatszy, Dom Boży jest w trosce, zadbany, nikt nie marnuje czasu, żeby lekceważyć sobie ten Boży dom, ale napełnia ten dom tym, co potrzebne, żeby z obfitości dóbr mogli korzystać wszak inni, żeby było widać, że to jest Boży dom, że tu Bóg się przechadza, tu Bóg mieszka i Bóg napełnia obficie. Z obfitości serca wszak mówić będą wasze usta, coraz więcej i więcej Bożych, dobrych spraw. Pamiętaj o tym. Oni szybko zapomnieli, żeby dbać o Boży dom, ale przyszedł człowiek, który dbał o ten dom, a miał na tyle jeszcze władzy, że powiedział: Stop, koniec, z powrotem przynosić to, co macie przynosić. I znowu zobaczyli, że Bóg obdarza, znowuż świątynia ożywiona, znowuż pieśni chwały brzmią dla Tego, który obdarza człowieka życiem, obdarza wszystkim, co potrzebne: zdrowiem, posileniem, przeprowadzeniem. A więc chwała Bogu za to.

Chcesz być bogatym w Panu, chcesz być bogatą w Panu? Dbaj o Jego dom. Tylko w tym miejscu jest Jego bogactwo. Naprawdę bogaci ludzie to są ci, którzy dbają o Boży dom. Przecież bez Boga nie można pomnożyć swoich zasobności, chyba, że po ludzku, ale to nie o tych bogactwach mówimy teraz. A więc zaniedbali ale był ktoś kto zadbał.

Księga Ozeasza 4 rozdział od 1 wiersza:

„Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, bo Pan ma powód do skargi na mieszkańców kraju: Nie ma w kraju ani wierności, ani miłości, ani poznania Boga. Jest natomiast krzywoprzysięstwo, kłamstwo, zabójstwo, kradzież, cudzołóstwo, rabunek, morderstwa idą za morderstwami. Dlatego kraj okrywa się żałobą i mdleją wszyscy jego mieszkańcy wraz ze zwierzętami polnymi i ptactwem niebieskim, nawet i ryby morskie giną. Lecz niech nikt nie oskarża i niech nikt nie robi zarzutów, gdyż z tobą wiodę spór, kapłanie!”

Co więc Bóg widzi za problem? Widzi problem w tym, że kapłani zaczęli zaniedbywać swoją pracę, przestali pouczać lud w tym, co jest Bogu miłe, a co niemiłe i lud zaczął się gubić w tym, przestał dostawać informacje, które były potrzebne temu ludowi. Tak jak apostołowie mówili: Będziemy wam to przypominać aż do końca. Ci kapłani też mieli przypominać Bożemu ludowi aż do końca swojego życia, a potem następni mieli to przypominać, aby lud zawsze wiedział co ma czynić, by zawsze słyszał: to jest to, co macie czynić, to jest drogą, którą macie iść, na której Bóg będzie obdarzać was szczęściem, obfitością obecności Swojej. Ale oni to zaniedbali. Wiemy jak było kiedy Jezus przyszedł, czym się zajmowali ci kapłani? Ich zasobność urosła, ale nie z tego, co Bóg im dawał. Ich zasobność urosła poza tym, co Bóg im dawał i oni czuli się, że już nie potrzebują tego ludu, bo mają dosyć zdobyte w inny sposób. Jak to Bóg określił: cieszycie się zapłatą za grzech, cieszycie się, że ludzie grzeszą więcej i więcej, bo więcej dostajecie wtedy, kiedy oni grzeszą i cieszycie się, że wasza zasobność rośnie nie przez Boże obdarzenie, tylko poprzez przestępstwa popełniane pośród Bożego ludu. A więc oni dorabiali się w sposób zły, ohydny w oczach Bożych. I Bóg mówi: To z tobą wiodę spór, to ty przestałeś uczyć mój lud co jest dobre, a co złe w Moich oczach.

„Dlatego potkniesz się za dnia, a wraz z tobą potknie się i prorok w nocy; prowadzisz swój lud do zguby. Lud mój ginie, gdyż brak mu poznania; ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, i Ja ciebie odrzucę, abyś mi nie był kapłanem, a ponieważ zapomniałeś o zakonie swojego Boga, Ja też zapomnę o twoich dzieciach. Im więcej ich jest, tym więcej grzeszą przeciwko mnie, swoją chwałę zamienili w hańbę. Żyją z ofiar za grzech mojego ludu i pożądam ich winy. Dlatego stanie się z ludem to, co z kapłanem; ukarzę ich za ich postępowanie”

Tak jak Jezus powiedział: Ślepy ślepych prowadzi i razem w dół wpadną. Powiedz czy ty jesteś zainteresowany, czy ty jesteś zainteresowana, aby coraz więcej w tobie było skarbów Bożych? Czy jesteś zainteresowany tym, aby coraz więcej z ciebie inni mogli mieć korzyści. Jeżeli tak, to rób to, co Bóg do ciebie mówi, a On o to zadba. Będiesz Go się słuchać, On da ci więcej, żeby inni mogli więcej chwalić Boga za to, co dzieje się w twoim życiu, by cieszyli się, że ten dom jest zadbany przez Boga, że Bóg obdarza ten dom chwałą świętości, czystości, miłości, radości, pokoju, łagodności, wytrwałości, prawdomówności, wierności, zwycięstwem nad tym, co złe.

I Bóg tam dalej mówi i mówi do nich, co jeszcze będzie z nimi. Przykre, prawda, że zaniedbali to, co naprawdę było drogocenne. Pan Jezus powiedział: Sami nie wchodźcie i innym nie dajecie wejść. Wzięliście klucz poznania, ale nie dajecie innym możliwości, by zrozumieli to i aby zaczęli z tego korzystać. Do dzisiaj to trwa, do dzisiaj jest to oszukańcze dzieło prowadzone pod przykrywką należenia do Boga.

A więc mamy Stary Testament, stare uporządkowanie i Bóg mówi: Jeżeli przyniesiecie Mi dziesięcinę, zobaczycie czy Ja wam okien nieba nie otworzę i nie rozleję na was obfitości z nieba. Powiedzcie co jest więcej warte, że każdy Izraelita miałby, na przykład, powiedzmy tam po tysiąc talentów złota, czy każdy Izraelita miałby miłość do Boga i do siebie nawzajem? W jakim kraju wolelibyście być: gdy wszyscy mają tyle złota, żebyś się udusili pod nim, gdyby na nich to poleciało czy w kraju, w którym ludzie się miłują nawzajem miłując Boga? Kiedy ludzie są sobie bliscy, kiedy widzą problem i są chętni, aby pomóc w tym problemie, kiedy widzą radość, są chętni, aby się do tego dołączyć, szczęśliwi, którzy w takim kraju przebywają? A to jest kraj Emanuela, kraj wiecznej radości, miłości i chwały. Szczęśliwi, którzy tam znaleźli swoje bogactwo i szczęśliwi są, bo doznają, że to bogactwo przenika też i ich.

A więc wiemy, że w tym obecnym przymierzniu arcykapłanem jest tylko jeden i to nieprzechodnim arcykapłanem, jest to Jezus Chrystus. Ojciec ustanowił Go arcykapłanem. Cóż jeszcze się zmieniło? Wszyscy są już kapłanami, wszyscy w ludzie Bożym są kapłanami. I wszyscy mamy przynieść naszemu Arcykapłanowi, co? Swoje życie, aby Arcykapłan mógł dysponując naszym życiem pouczać nas z radością dalej, aby to życie było coraz obfitsze i jaśniejsze między tym całym ciemnym światem, aby chwała Boża była coraz bardziej widoczna. Bo Arcykapłan Pan Jezus Chrystus jest zainteresowany tym, aby Ojciec był uczczony we wszystkich, którzy są w Jego Królestwie, aby wszyscy czcili Ojca w Duchu i prawdzie, aby każdy był w tym kraju bogaty w Chrystusa, bogaty w życie, które obfituje, życie, które owocuje. O tym, że Jezus jest Arcykapłanem wiemy, o tym, że my jesteśmy kapłanami mało wiemy. Znaczący wiemy z Biblii, to wiemy, że my jesteśmy i tak dumnie, pięknie to brzmi.

1 List Piotra. Ale zwróćcie uwagę na swoją posługę, to wtedy zrozumiecie o czym mówię. Ilu naprawdę wykonuje posługę kapłańską? A jaka miała być posługa kapłańska? Będziesz pouczał o prawdzie Bożej. Każdy z nas teraz ma pouczać innych, a w sumie wszyscy nawzajem mamy się pouczać prawdy Bożej. Kto to czyni, to jest kapłanem w prawdziwej służbie u Arcykapłana. Ale kto tego nie czyni, to tylko wie o tym, że jest kapłanem, ale nie robi tego, co kapłan powinien czynić. To samo było kiedyś w Izraelu, byli kapłanami, ale nie robili tego, co powinni robić i była bieda. A więc są między Bożym ludem bogaci i biedni, ale to nie jest wina Boga, tylko wina nieposłuszeństwa temu Bogu i niechęci do Jego uporządkowania. Po co masz nabywać poznania, kapłanie? Żeby innym pomagać tym poznaniem, samemu żyjąc według tego poznania. A więc lud Boży cały ma mieć poznanie. Wy już macie poznanie, wy dostaliście to wraz z posługą kapłańską. Wy wiecie co powinniście robić. Wszyscy wiemy, ale czy wszyscy to robimy? Wy wszystko wiecie, nawet jest napisane. Człowiek wie, ale dlaczego tego nie robi? Chodzi i

narzeka, że coś w tym moim życiu coś nie tak. A dlaczego jest nie tak? Bo Bóg chciałby dać, ale człowiek nie robi tego, co potrzebne, aby Bóg dał. Jeżeli powstrzymasz się od tych pospolitych rzeczy, jeżeli będziesz dla Mnie zachowywać czystość swojego serca, warg i czystość życia, to Ja ci dam jeszcze więcej, aby jeszcze więcej było widać, że jesteś Moim domem. Bóg chętnie chce pokazywać Swoje domy przez wspaniałość chwały, która mieszka w tych domach, On wraz z Synem. Piękne, wspaniałe Boże działanie. Ale może wolelibyśmy być pod Starym Testamentem, niech sobie będą arcykapłani, może arcybiskupi, nie wiem kto tam, niech sobie będą kapłani, a my będziemy takim ludem. Będziemy zanosić jakieś tam dary i mamy spokój. Nie, to nie jest nowe przymierze, to jest próba imitacji starego przymierza i to tak bardzo nieudolna i bardzo zaciemniająca to, co tam Bóg wtedy: ustanowił.

Pamiętaj. Przeczytamy to 2 rozdział 1 Listu Piotra:

„Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zdradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie nie sfalszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu, gdyżście zakosztowali, iż dobrotliwy jest Pan. Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny.”

Wystarczy mleko, wystarczy jak skosztujesz mleka Ewangelii i już masz ochotę żyć w ten sposób, już masz ochotę czerpać z Chrystusa i to coraz więcej i więcej.

"I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa".

Oto już teraz my mamy składać przyjemne ofiary Bogu. Skąd je weźmiemy? Wcześniej przynosił lud, a teraz my jesteśmy też tym ludem, a więc musimy sami zadbać o ofiary dla Boga, aby to było miłe Bogu i też mamy je złożyć. A więc składajcie samych siebie Bogu jako ożywionych, bo takie ofiary podobają się Bogu. Kto chce doznawać jak bogaty jest Bóg, niech to robi o czym mówimy. Bóg nie zaniedba tego, co powiedział.

„Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, A kto weń wierzy, nie zawiedzie się. Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną; dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczowie, pozostał kamieniem węgielnym, ale też kamieniem, o który się potkną, i skałą zgorszenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni. Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości; wy, którzy niegdyś byliście nie ludem, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz zmiłowania dostąpiliście.”

Czyńmy tylko to, co wiemy, aby czynił każdy, który należy do Chrystusa, aby składać siebie Bogu jako nowe stworzenie do Jego dyspozycji. Piękne i okna niebios otwarte. Promienie chwały spływają na tego człowieka z tym kosztownym poznawaniem Chrystusa Jezusa i poznawaniem Jedyne prawdziwego Boga. I człowiek rośnie Bożym wzrostem. Dom zadbany, diabeł nie ma tam nic w środku swego. Bóg mieszka tam z Synem i jest bezpiecznie. I coraz bardziej ten człowiek rośnie, aż do pełnego dnia. Tak Bóg dba o Swój lud, który dba o to, aby czynić to, co Bóg mówi do Swego ludu. Bóg zawsze daje, aby kapłan miał z czym przyjść, tylko trzeba to wziąć i przychodzić przed Boże oblicze.

Więc Bóg obdarzył nas w Chrystusie całym bogactwem, ale my uczymy się z tego czerpać poznając coraz bardziej Chrystusa. Jesteśmy współdziedzicami, ale dalej musimy uczyć się tego dziedzictwa, żeby coraz więcej tego dziedzictwa było w nas widać. Piękne zadanie, Bóg zadba o to i nie ma problemu, wszyscy, którzy należą w ten sposób do Jego Syna są obdarzani z nieba i Bóg troszczy się o to, aby nie byli ubodzy w tą hojność Bożą było widoczne, że Bóg miłuje tych ludzi. A więc my jesteśmy tym królewskim kapłaństwem.

1 list do Koryntian 12 rozdział. Izraelici mieli tylko słuchać się Boga i zrobić to, nie przebierając sobie, żeby coś wybrać dla siebie, a innym dać coś gorszego, tylko z ochotnego serca, obficie. 12 rozdział 26 i 27 wiersz:

„I jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki. Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami.”

To jest właśnie nowe przymierze, kiedy Chrystus jest Głową, a my Jego ciałem i wszyscy doznajemy tego, co jest miłe Bogu. Zaczynamy doznawać, że w nas jest rozlewana miłość, współczucie, świadomość złączenia, o którym mówił Jezus Chrystus w Swojej modlitwie, że to, co było rozrzucone, rozdzielone, różnorodne stało się jednorodne w Chrystusie Jezusie i że nikt już z nas nie należy do siebie, ale wszyscy staliśmy się własnością Chrystusa.

A więc gdzie jest to posłuszeństwo? Dlaczego widać tyle różnorodności zamiast widać, żeby było jednorodność? Jest to samo, co w Izraelu, jest rozproszenie, jest zagubienie i ludzie robią coś tam, bo widzą, że to tak sobie robią, a drudzy widzą, że to tak sobie robią. I można czytać Biblię, a i tak człowiek robi po swojemu i nie ma obfitości otwartego nieba, jest raczej pokazane, że człowiek chodzi w jakimś dziwnym stanie niezrozumienia, co też jest dane każdemu, który żyje w nowym przymierzu według woli Bożej w Chrystusie Jezusie. A więc dlatego tyle zła się dzieje, że ludzie nie myślą o Bogu gdy cokolwiek czynią, myślą o sobie. A jednak to miało się skończyć wraz z Chrystusem, miało powstać jedno ciało, które zacznie czuć siebie nawzajem, a to czucie siebie nawzajem jest w Chrystusie jedynie. Jeżeli my opuszczamy posłuszeństwo Chrystusowi, opuszczamy poczucie jedności i wtedy nie czujemy już tego, że jesteśmy jednym ciałem. To stajemy coraz bardziej jak religia, w której: a nich każdy sobie radzi jakoś tam. Ale wtedy nie ma radości, nie ma pokoju, nie ma miłości. Bo Bóg tylko tam wylewa to, gdzie jest Jego Syn, gdzie jest uległość Jego Synowi. Pomyśl o tym, to jest otwarte dla wszystkich. Oni gdy tylko Bóg: powiedział przynieście Mi tą dziesięcinę, zobaczycie czy Ja wam nie odtworzę nieba, wypróbujcie Mnie. Wypróbuj. Czyż Bóg nie jest zainteresowany, żeby Jego lud miłował się nawzajem Jego miłością? Czyż nie On przez Swego Ducha rozlewa miłość w sercach tych, którzy do Niego należą? On chce chwały, On chce mieć lud, który żyje prężny jest, zdrowy jest w Nim, szczęśliwy jest w Nim i którzy ludzie

nawzajem mogą się obdarzać dobrami Bożymi, usługiwać sobie nawzajem z tej chwały Chrystusa. Czyż Chrystus nie dba o Swoją Kościół, aby był czysty, święty i nieskalany? Czyż nie miłuje Swojej ukochanej tak, żeby ona doznawała, że jest jej najlepiej, kiedy do Niego należy, jest Mu wierna i posłuszna? Bóg od ciebie niczego specjalnego nie wymaga, ani ode mnie tylko czynić to, co On powiedział, a On wszystko uczyni. Wiara Bogu bardziej jest bliska niż mówienie tylko o czymś, a nie wierzenie w to, że tak to naprawdę działa. Tak to naprawdę działa, w Izraelu wiedzieli, jak przynosili to wszystko, co mieli przynieść, okazało się, że wszyscy byli zasobni. Jak nie przynosili, albo kapłani zaniedbali pouczenie, okazało się, że wszystko marnieje. I widzieli to naocznie i my też widzimy naocznie, bo ludzie schną albo rozwijają się albo chodzą w chwale albo chodzą w zaniedbaniu. Jezus powiedział, że uczeń ma być jak jego mistrz. A więc chwała należy się Bogu i On potrafi uczynić to czego nikt nie potrafi uczynić. On potrafi napełniać skarbami z nieba Swoją umiłowany lud, który służy Jemu w Duchu Jego Syna.

List do Rzymian 12 rozdział. To wszystko jest otwarte, taka prawda jest przez wszystkie dni tej ziemi, Bóg ceni Sobie posłuszeństwo, bo gdy my jesteśmy Mu posłuszni, wtedy okazuje się, że my Go miłujemy i chcemy być z Nim, a On napełnia nas jeszcze bardziej tym, aby jeszcze lepiej nam było być z Nim. 12 rozdział, 13 werset:

„Wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność.”

Wspierajcie świętych w potrzebach. Jak mogę widzieć potrzebę? Kiedy z moim palcem coś się dzieje, to ja widzę potrzebę, żeby zadbać o mój palec. Kiedy mam katar, czy kaszel, to wiem, że muszę zadbać o to, żeby coś z tym zrobić. Wspierajcie się nawzajem, kiedy widzicie potrzeby, wspierajmy się, żeby było widać, że jesteśmy po stronie Boga, że to jest sprawa Boża, która się w nas dzieje. Jak się wspierać? ‘No, wszyscy grzeszymy, to wiesz, to tam, dobrze, że w ogóle jakoś żyjemy’. To nie jest wspieranie się, to jest przeklinanie się nawzajem. Wspierać się, to znaczy czerpać z tej chwały Chrystusa, która jest w tobie, aby uczynić drugiemu to, co Chrystus uczynił tobie, naśladować Chrystusa. To jest wspieranie się nawzajem. Więcej bogactwa jest w miłości, niż w czymkolwiek innym. A więc miłujcie się nawzajem, mówi Jezus. To jest wielkie wsparcie, kiedy doznajesz, że wśród Bożego ludu jesteś miłowany, miłowaną i ty miłujesz ich miłością Chrystusową. To jest wielkie, wspaniałe Boże doświadczenie bycia w zgromadzeniu ludzi, którzy są ciałem Chrystusowym i w których przebiega to wszystko na zasadzie Bożego obdarzania i lud ten rośnie, wzrasta, rozwija się.

1 Piotra 4 rozdział 10 wiersz:

„Usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej.”

To jest wezwanie Boga do tego, żeby więcej w nas było widać, że my jesteśmy zbawieni, że my jesteśmy kapłanami, że my jesteśmy ludem Bożym, że my dostajemy z Chrystusa to wszystko, co jest potrzebne, abyśmy mogli z tym przyjść do Chrystusa i żeby to było Mu miłe, bo to jest On w nas nadzieja chwały, wspaniały Chrystus. Usługujcie sobie nawzajem tym czym Bóg wam służy, czym was obdarza. Chwała

Bogu! Nie chodź i nie mów, że chciałbyś czy chciałabyś być w sprawach Bożych, gdy nie chcesz się słuchać, co Bóg do ciebie mówi. Kapłan ma wypełniać to, co Bóg ustalił dla kapłana. To jest podstawa, kapłan musi znać prawdę, bo gdy nie zna prawdy, to nie może być kapłanem, bo cóż powie komuś drugiemu? A więc poznawaj prawdę, a ona cię wyswobodzi. Poznawaj prawdę, ponieważ twoim zadaniem jest coraz więcej mówić prawdy, Bożej prawdy innym, żyjąc tą prawdą, aby inni to widzieli, aby Bóg dał ci jeszcze więcej poznania, żebyś jeszcze więcej mógł usłużyć, aby więcej jeszcze było widać działania Bożego pośród Bożego ludu, aż do kiedy? Aż wróci Pan i będziemy w nowych ciałach, aby stanąć przed naszym niebiańskim Ojcem i będziemy mogli patrzeć w Jego święte oblicze, bo byliśmy tu dla Niego na ziemi według Jego woli.

Jeszcze wrócimy do Listu do Rzymian, do tego 12 rozdziału 10 wiersz:

„Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku,”

Wicie, tyle razy już to doświadczaliśmy, prawda? I we naszym ciele coś się dzieje, jest jakaś inwazja, czy choroba, czy jakieś wypadek się zdarzył, zwróćcie uwagę jak to ciało na to reaguje. Nie reaguje: a co mnie to obchodzi? Okazuje się, że wszystko jest skoncentrowane w kierunku tego, co tam ucierpiało, żeby temu zaradzić. To jest aż dziwne do czego jest zdolne to ciało w tej miłości Bożej, co Bóg dał, co ono potrafi zrobić. Kiedyś spadłem z drzewa, z dużej wysokości i od uderzenia pękła mi noga z tyłu, aż do kości. Wszystko było przecięte jak nożem i ani kropla krwi. Zrań sobie kawałem naskórka, zobaczysz jak krew już idzie. A tam jak to ciało zareagowało, że dało radę w tak szybkim tempie zatrzymać to wszystko, żeby nie poszła tam krew. Gdyby nie zrobiło, wykrwawiłbym się. Czy w innych przypadkach. Ile masz takich doświadczeń, to jest właśnie Bóg pokazuje na naszym ciele, jaka interwencja jest wtedy, jaka troska o to, żeby natychmiast czy to cięcie zasklepić, żeby rana zabliźniła się, zarosła. Tym bardziej my musimy tak dbać o siebie nawzajem. To jest przed nami, Boży ludzie, to jest kapłaństwo u tego Boga, kiedy kapłani są jedno. O to modlił się Jezus, abyśmy byli złączeni w Chrystusie Jezusie, by to nie było, że próbujemy wziąć udział w jakiejś akcji, w której nie mamy zrozumienia o co tu chodzi i każdy wymyśla sobie jakąś własną wersję. A mamy przecież wytyczne, tu w Biblii wszystkie, a jednakże ludzie robią coś po swojemu, jakby tego nie było, jakby Biblii nie było, jakby Słowa Bożego nie było, ten robi to, tamta robi tamto, coś po swojemu. A gdzie jest miłość wzajemna? Gdzie jest troska o siebie nawzajem? Gdzie jest smutek ze smucącym, radość, radość z radującym się? Gdzie to jest? Gdzie jest to życie, gdzie wszyscy są naprawdę złączeni w Chrystusie Jezusie i to staje się jedno ciało Chrystusowe, czyste, święte, wspaniałe ciało Chrystusa, po które On przyjdzie. To jest właśnie to, co jest dla mnie i dla ciebie teraz. Tego już nie załatwią ani dziesięciny, ani daniny, ani inne rzeczy. To jedno tylko może: wszystko dla Chrystusa, aby On zrobił to, co jest potrzebne, abyśmy mogli w tym pięknie mieć swój udział, w tym dziedzictwie Chrystusowym, w tej chwale, którą Ojciec dał Swemu Synowi. ‘Ojcze, Ty Mi ich dałeś i Ja ich zachowałem’. Chwała Bogu za tą łaskę, za dobroć.

List do Hebrajczyków 12 rozdział, 2 wiersz, przeczytam z Biblii Gdańskiej:

„Patrząc na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą, i usiadł na prawicy stolicy Bożej.”

Dla wystawionej Sobie radości podjął krzyż. To jest radość, Jego radością jesteśmy my, Jego Kościół, abyśmy mogli stać się Jego Kościołem, On wiedział, że musi pójść na krzyż, abyśmy umarli jako starzy ludzie, byśmy mogli znaleźć miejsce jako nowi ludzie w tym pięknie Chrystusa. Bóg potrafi z nas zrobić tak pięknych ludzi, czystych, miłujących, radujących się, współczujących, prawdziwych Bożych ludzi, Bóg potrafi. Jego domy są piękne. Gdy dbasz o Jego dom On dba o to, byś mógł zawsze dbać o Jego dom coraz lepiej, coraz więcej. Aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. To jest zadanie kapłanów. I aby przekazywali to poznanie innym, aby inni byli zadziwieni, skąd ten nieuczony człowiek ma takie zrozumienie? Bo nasz Mistrz też nie chodził do żadnych szkół i miał doskonałe zrozumienie, nasz Nauczyciel. Niech Bóg tym napęlnia, abyśmy mogli w tym być, aby członki tego ciała nawzajem miały o sobie jednakie staranie. Pomyśl o tym, to jest wyżej niż wszyscy ludzie myślą. Bóg nas nie powołał do jakiejś miernoty kościelnej, tylko powołał nas do chwały Swojego Syna, do takiej chwały. Dlatego On gotów jest uczynić wszystko, żebyśmy mogli w tej chwale żyć, gdy my chcemy żyć według Jego rozkazu. Proste. Gdy my będziemy słuchać się Jego, On będzie nam dawał coraz więcej, abyśmy coraz więcej mogli używać w tej wspaniałej sprawie Bożej.

List do Hebrajczyków 13 rozdział, od 12 wiersza:

„Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą. Wyjdźmy więc do niego poza obóz, znosząc pohańbienie jego. Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy. Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię. A nie zapominajcie dobroczynności i pomocy wzajemnej; takie bowiem ofiary podobają się Bogu. Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym i bądźcie im ulegli; oni to bowiem czuwają nad duszami waszymi i zdadzą z tego sprawę; niechże to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, gdyż to wyszłoby wam na szkodę.”

Tak samo ci nie przynieśli dziesięciny, ci mieli biedę, a ci coraz więcej i zaczęli z tej biedy gadać do tego ludu: Wy jesteście winni, że my nie mamy co dać swoim synom i córkom. I zamiast mówić o tym, co Bóg ustalił dla tego ludu, to zaczęli mówić i żalić się do nich, że przez nich ich dzieci nie mogą najeść się do syta. I w co się zamieniły kazania? W dogadywanie sobie nawzajem, a mieli mówić prawdę, jak żyć, żeby było tak jak ma być, prawidłowo. A więc lepiej, żeby to było z radością, bo wszystko dobrze się dzieje, ci, którzy słuchają czynią to, co słyszą, ci, którzy mówią cieszą się, że ci, którzy słuchają robią to, co słuchają i dalej mówią, bo Bóg dalej napęlnia i wszystko dobrze się dzieje. Ale gdy nie słuchają, to ci co mówią coraz bardziej zgrzytają przy tym, coraz bardziej dokładają do tego, co powinni nauczać budującego rujnujące, no bo przecież sami doznają, że wy rujnujecie tym nieposłuszeństwem, coraz więcej dokładają: wy, łobuzy, wy tacy, wy tacy. I zamiast mówić o dobru, o chwale coraz więcej mówią o złu, o przekleństwie. W sumie dalej się to wszystko dzieje tak jak działo się tylko, że teraz jest właśnie to wszystko.

Księga Zachariasza 8 rozdział, 16 wiersz:

„To zaś powinniście czynić: Mówcie prawdę jeden drugiemu,(...)”

A wy mówcie, jak Słowo Boże mówi, mówcie prawdę jeden drugiemu,

„(...) wydawajcie sprawiedliwe wyroki w swoich bramach i zachowujcie pokój!”

Mówcie prawdę jeden drugiemu, nie okłamujcie się, bo mścicielem tego jest Bóg. A więc Bóg mówi: Jeżeli chcecie być Moim ludem i chcecie mieć normalne uczucia wobec siebie nawzajem, chcecie mieć współczucie gdy dzieje się coś złego chcecie mieć radość, gdy dzieje się coś dobrego, to mówcie prawdę sobie nawzajem, nie okłamujcie się. Proste rzeczy, nie zwódźcie się nawzajem, próbując udawać coś czego nie ma, ale mówcie prawdę z sobą nawzajem, mówcie to, co mówi Bóg.

List do Efezjan. Mamy nowe przymierze. 4 rozdział, 25 wiersz Czyżby się nic nie zmieniło?

„Przeto, odrzuciwszy kłamstwo, mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, bo jesteśmy członkami jedni drugich.”

Znowuż przypomnienie, że jesteśmy częścią, częstkami ciała Chrystusowego. A więc mówmy prawdę sobie nawzajem, nie okłamujmy się. To jest bardzo ważne dla mnie i dla ciebie.

Jeszcze 2 list do Koryntian. Będziemy mówić prawdę? Będziemy się uczyć prawdy, bo przecież mamy uczyć się prawdy i mamy mówić tak jak prawda mówi, nie mamy się okłamywać i doradzać sobie coś czego Bóg nie doradza, tylko mamy mówić prawdę, co Bóg mówi, to i my mówmy. 2 Kor. 2 rozdział 17 wiersz:

„Bo my nie jesteśmy handlarzami Słowa Bożego, jak wielu innych, lecz mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga jako ludzie szczerzy, jako ludzie mówiący z Boga.”

A nawet jakbym tamto przeczytał to też a wasze tak niech będzie tak, a wasze nie niech będzie nie. Mówcie prawdę jeden drugiemu. Nie jesteśmy handlarzami, nie myślmY sobie: a nie, nie powiem, bo będzie mnie to drogo kosztować, to nie powiem tej prawdy, bo się na mnie ktoś urazi, to nie powiem prawdy, zakłamię trochę, żeby nie było tak źle, żeby było. A więc my nie jesteśmy handlarzami, którzy sobie wymyślają co zrobić tylko mówcie prawdę jeden drugiemu, to znaczy, sobie też mówcie prawdę. Patrzyć w lustro, widzisz prawdę, powiedz sobie prawdę, co trzeba zrobić z tym, co zrobić z tamtym. Najlepiej zacząć od siebie, tak? Wtedy najlepiej widać jak to działa na drugiego.

Jeszcze 1 list Piotra 1 rozdział, 22 wiersz:

„Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłujcie czystym sercem jedni drugich gorąco,”

Musimy pamiętać, że tu w czasie mówienia stąd możemy poruszać pewne tematy, wskazywać na pewne wydarzenia i rzeczy, ale nikt nie zastąpi twojego osobistego bycia z prawdą, ze Słowem Bożym, z uczeniem się prawdy, z pamiętaniem prawdy, z czynieniem prawdy, aby przychodząc dalej poznawać ją i wzrastać w prawdzie, jak to być powinno dla chwały Tego, który jest prawdą i drogą i życiem wiecznym, dla Jezusa Chrystusa. Amen.